Nr 21. Śmigiel, czwartek 26. stycznia 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

Część urzędowa.

Na obszarze polowania majętności Karczewo z folwarkami i Wielkich Łęk będzie do marca r. b. wyłożona trucizna.

Kamieniec, dn. 23. 1. 22.

Komisarz obwodowy.

Część nieurzędowa,

za którą władza nie bierze odpowiedzialności

RATUJCIE!

Nowe widmo stanęło przed oczyma od strony wschodniej...

Wielkie rzesze rodaków naszych, pędzone męczarniami bez końca, ostatkiem sił wloką się z Rosji i Ukrainy Sowieckiej do Polski...

Na starych szlakach męczeństwa polskiego rosną ze złowieszczym pośpiechem mogiły!...

Ratujmy tych powracających! Nie dajmy, by, wyrwawszy się ze szponów bolszewickich, ginęli na ziemi ojczystej! Czyńmy wszystko, by straszliwa niemoc nie uczyniła z nich mimowolnego narzędzia zarazy!

Komitet Pomocy Jeńcom przy Sejmie i Polski Czerwony Krzyż, stając do wspólnej walki z grożącem Polsce nowem nieszczęściem, wzywają Was, Rodacy, pomóżcie w tej ciężkiej pracy!

Zbiorową ofiarnością stwórzcie nowy cud!...

Podczas zbiórki, urządzanej na ziemiach Rzeczypospolitej całej od dnia 29-go stycznia do 5-go lutego 1922 r. włącznie, składajcie ofiary pieniężne, produkty żywnościowe, odzież, bieliznę w najbliższych na ten cel sformowanych komitetach miejscowych, lub też wysyłajcie pieniądze do Warszawy, do Pocztowej Kasy Oszczędności, na rachunek bieżący Marszałka Sejmu, W. Trąmpczyńskiego, Nr. 3360, a produkty, odzież i bieliznę do składnicy Komitetu Pomocy Jeńcom — Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 60.

Prezes Komitetu Pomocy Jeńcom Marszałek Sejmu: (—) Trąmpczyński

Wice-Prezes: (—) W. Janasz

Członkowie Prezydjum: (—) B. Barylski (—) J. Siecińśki

Prezes Komitetu Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża: (—) Józef Haller

Prezes Zarządu Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża: (—) Z. Zaborowski

Wice-Prezes: (—) H. Potocki

Sekretarz (—) A. Paszkowska.

Warszawa, styczeń 1922 r.

Do Pana Prezydenta Ministrów!

Interpelacja

posłów W. Fiołki, E. Bigońskiego i innych z Nar. Chrz. Klubu Robotniczego w sprawie zatrudniania inwalidów wojennych, wdów i sierot w urzędach państwowych i samorządowych.

Ustawa inwalidzka uchwalona dnia 18. 3. 1921. a obowiązująca od 1. 5. ubiegłego roku, nakazuje przy obsadzaniu stanowisk rządowych i samorządowych uwzględniać przy równych kwalifikacjach w pierwszym rzędzie inwalidów wojennych i pozostałych.

Chociaż od daty uchwalenia tej ustawy upływa blisko rok, w przedustawowym stanie rzeczy nie zaszły żadne poważniejsze zmiany, któreby pozwoliły stwierdzić, że powyżej cytowany przepis jest w całej pełni respektowany.

Tak w urzędach państwowych jak i samorządowych na przepis powyższy mało zwracają uwagi. Przy obsadzaniu stanowisk, nie wymagających nawet dłuższego przygotowania organa podwładne nie kierują się względami na dobro tych, którzy dla Ojczyzny cierpieli i jeszcze cierpią i angażują tylko siły zdrowe, częstokroć nawet nie skazane na pracę zarobkową, są nawet wypadki absolutnie niedosobnione, że w urzędach zatrudnia się córki ludzi bardzo majętnych, podczas kiedy nie mniej wykwalifikowani inwalidzi, wdowy albo sieroty finansowe przez państwo nie zaopatrzeni dostatecznie, chodzić muszą bez pracy i bez dostatecznych środków do życia.

Zapotrzebowanie w siłach biurowych pokrywają poszczególne urzędy zwykle w drodze publicznych konkursów nie zwracając nawet uwagi na przepis, według którego w warsztaty prac w pierwszym rzędzie zaopatrzyć należy inwalidów wdowy i sieroty.

Jako dowód dołączamy ogłoszenie Dziennika Bydgoskiego następującej treści:

P. K. U. w Bydgoszczy przyjmie zaraz kilka pań jako kancelistki, posiadające rutynę wyrobioną w pracy biurowej przez długoletną praktykę oraz odpowiednie wykształcenie, znajomość poprawną języka polskiego w słowie i piśmie. Uposażenie stosownie do wykształcenia i kwalifikacji według pragmatyki dla urzędników państwowych.

Ten stan rzeczy wywołuje w rzeszach poszkodowanych wojną rozgoryczenie i zawód, tem większe, że rząd i inne zobowiązania nałożone ustawą z 18. 3. 21. nie wykonuje.

Należy wszelkiemi siłami dążyć do naprawy stosunków dzisiejszych.

Jednym z takich środków jest zdaniem naszem:

1. rejestrowanie wszystkich inwalidów, wdów i sierot, chcących i mogących zająć stanowiska rządowe i samorządowe i uzupełnianie siły urzędniczych na podstawie tego rejestru.
2. dopilnowanie, aby żadnego stanowiska nie obsadzono bez poprzedniego przekonania się, że reflekantów inwalidów itd. niema.

Warszawa, dnia 20. 1. 22.

Interpelanci: (—) W. Fiołka E. Bigoński.

Przepisy na wypadek śmierci papieża.

W chwili śmierci Ojca Świętego rozpoczyna się w Kościele Katolickim okres interregnum. Najwyższą władzę kościelną obejmuje pierwszy w kollegjum kardynalskiem, kardynał kamerling. Tytuł kamerlinga piastował ongiś kardynał sprawujący administracyjne rządy państwa kościelnego.

Pierwszem zadaniem kardynała kamerlinga w czasie interregnum jest skonstatowanie zgonu papieża. Przystępuje on do łoża zmarłego i uderzając go trzykrotnie w czoło srebrnym młotkiem, woła po imieniu, jakie zmarły posiadał przed wstąpieniem na tron papieski.

Po tej ceremonji obejmuje kardynał kamerling rządy. Bezpośrednio potem zawiadamia on kardynałów i rządy całego świata o zgonie papieża i oznacza termin conclave.. Na tę wieść śpieszą ze wszystkich stron do wiecznego miasta najwyżsi dostojnicy Kościoła.

Uroczystości pogrzebowe trwają zazwyczaj 9 dni, mogą być jednak skrócone i do trzech, jak było w czasie pogrzebu Leona XIII. Zwłoki wystawią się na widok publiczny, bądź w kaplicy Sykstyńskiej, bądź w kaplicy św. Piotra. W tym czasie trwają uroczyste nabożeństwa.

Po ukończeniu nabożeństw wkłada się zwłoki do trzech trumien, cyprysowej, ołowianej i dębowej i następuje tymczasowe pochowanie w jednej z kaplic bazyliki św. Piotra. Tam przebywają zwłoki zazwyczaj przez jeden rok, poczem przenosi się je do kościoła, który wybrał na miejsce wiecznego spoczynku zmarły papież.

Przygotowania do wyboru nowego papieża rozpoczynają się już w pierwszy dzień po śmierci.

W czasie XIX wieków trwania Kościoła Katolickiego rozliczne były sposoby wyborów. W pierwszych czasach chrześcijaństwa wybierali Ojca Świętego biskupi sąsiadujących z Rzymem djecezji wraz z ludem. Papież Mikołaj II zastrzegł w r. 1050 prawo wyboru tylko dla kardynałów. Obecnie dokonuje się conclave na podstawie Kodeksu Prawa Kanonicznego ogłoszonego już za zmarłego papieża.

Conclave odbywało się przedtem w Lateranie, ale od czasu Piusa IX odbywa się w Watykanie.

Przepisy kanoniczne nie przewidują terminu w którym ma być dokonany wybór. Kiedy po śmierci Klemensa IV w r. 1262 odbywało się conclave w Viterbo, trwały narady tak długo, że w końcu mieszkańcy miasta zbuntowali się i oświadczyli, że będą zamurowanym conclavistom dostarczać tylko chleb i wodę. Groźba ta poskutkowała i wyboru dokonano bardzo szybko. Środek ten okazał się tak dobry, że konstytucja papieska z r. 1294 przepisuje kardynałom conclavistom po pewnym określonym terminie jako wikt tylko chleb i wino.

Na czwarty lub piąty dzień po zgonie przyjmują zgromadzeni w sali konsystorjalnej kardynałowie kondolencje od ciała dyplomatycznego.

Po poczynieniu przedwstępnych przygotowań do conclave wybiera się część Watykanu, w której mają się odbyć wybory. Ponieważ prawo kanoniczne wymaga aby kardynałowie-elektorzy byli w czasie trwania conclave odseparowani od wszelkich wpływów świata zewnętrznego, zamurowuje się w chwili rozpoczęcia wyborów wszystkie drzwi prowadzące do tych sal z wyjątkiem jednych, do których klucze posiada kardynał kamerling i książę. Chigi piastujący w swym rodzie dziedzicznie tytuł „marszałka i stróża conclave“.

Każdy kardynał, których liczba, jak wiadomo, nie może przekraczać 70, może mieć przy sobie conclave kapelana i służącego. Oprócz tego znajdują się w zamurowanej części Watykanu lekarze, farmaceuci i t. d.

Kardynał kamerling przyjmuje od straży, kapelanów i świeckich conclavistów przysięgę uroczystą, zobowiązującą do milczenia. Kardynałowie wybierają losami numery swoich cel. Kardynał kamerling i książę Chigi zamykają drzwi niezamurowane, które strzeże silna warta.

Conclave rozpocząć się może w 10 dni po śmierci papieża.

Następnego dnia odbywa się w kaplicy paulińskiej uroczysta msza do Ducha Świętego i kazanie o wyborach głowy Kościoła. Popołudniu tegoż dnia zgromadzają się kardynałowie dla odśpiewania „Veni Creator“, poczem ks. Chigi stwierdza rozpoczęcie conclave.

Drugiego dnia rano trzykrotne uderzenie w dzwon. Wszyscy kardynałowie przyjmują Świętą Komunję, poczem około 11 rozpoczynają się wybory.

Głosowanie odbywa się w sposób bardzo uroczysty. Kardynałowie zgromadzają się w sali, w której mają odbyć się wybory. Stoi tam tyle tronów okrytych baldachimami, wielu jest elektorów, na znak, że władza kościelna znajduje się w rękach gremjum kardynalskiego. Każdy kardynał otrzymuje kartkę na której wypisuje swoje nazwisko i nazwisko kardynała za którym głosuje.

Do wyboru niezbędna jest większość dwóch trzecich głosów.

Po oddaniu kartek wyborczych następuje pod kierownictwem obranego sekretarza skrutynium. Jeżeli żaden kandydat nie otrzymał większości przepisanej, następuje t. zw. accesio, to znaczy drugie głosowanie, w którem biorą udział ci, którzy oddali głos na takich kandydatów, którym przypadło zaledwie po parę głosów. Jeżeli i to zawiedzie, wybory na ten dzień się kończą i następuje ceremonja palenia kartek wyborczych. Za ołtarzem ustawiony jest piecyk z kominem wychodzącym na dach kaplicy Sykstyńskiej. W razie nie dojścia do skutku wyborów spala się kartki wyborcze wraz z wilgotną słomą. Gęste kłęby dymu wychodzą przez komin na plac, gdzie oczekują tysiączne tłumy. La sfumata oznajmia ludziom, że wybory nie udały się.

Dalsze głosowanie odbywa się dnia następnego względnie aż do czasu uskutecznienia wyborów.

Jeżeli jeden z kardynałów otrzymał przepisane dwie trzecie głosów, przystępuje doń kardynał dziekan i zapytuje czy przyjmuje wybór. Po potwierdzającej odpowiedzi wybrany obiera sobie imię. Wtedy opadają baldachimy nad tronami wszystkich kardynałów i pozostaje tylko baldachim nad tronem obranego.

Nowo obrany papież udaje się do kaplicy i tam ubierają go w ubiór papieski to znaczy białą sutannę, czerwony płaszczyk, czerwone sandały i białą piuskę (okrycie głowy).

Kardynał kamerling nakłada na ręce papieża pierścień rybaka.

Tymczasem na placu przed kaplicą Sykstyńską oczekują tłumy. La sfumata nie okazuje się. Chwile oczekiwania i napięcia.

Wreszcie w czeluści okien bazyliki ukazuje się najpierw krzyż, a później kardynał, djakon. Słychać „prezentuj broń“ wojska otaczającego szpalerem plac.

Wśród niezmiernej ciszy odzywa się głos kardynała: Oznajmiam wam radosną nowinę. Jego Eminencja kardynał (następuje nazwisko) został wybrany Ojcem Świętym i przybrał imię...

Głos dzwonów. — Habemus papam!

Kandydaci na Stolicę Apostolską.

Jak każdym takim razem tak i teraz krąży lista kardynałów, domniemanych następców na Stolicę Apostolską, czyli tak zwanych „papabili".

Wymieniamy z nich kilka nazwisk, przedewszystkiem Włochów, gdyż od dłuższego czasu utarł się zwyczaj, że wybór pada na kardynała Włocha.

Należą tu przedewszystkiem:

Kardynał Piotr Maffi, arcybiskup Pizański, liczący lat 63, znakomity mówca, człowiek wielce uczony, astronom wybitny i Włoch narodowo usposobiony.

Kardynał Basilio Pompili, w tym samym wieku lat 63 archipresbiter Kościoła Laterańskiego, wikarjusz papieski. Jest to ksiądz świecki, znany przyjaciel Polski i kandydat na papieża już przy poprzedniem głosowaniu.

Kardynał Gaetano de Lai lat 68, zamieszkały w Rzymie, sekretarz Kongregacji Konsystorjalnej, wielki talent organizatorski, odznaczający się za Piusa X dużym wpływem. Kardynał Lai także już należał dawniej do „papabili".

Wymieniają jeszcze innych kardynałów, między innymi Laurenti'ego oraz dobrze nam znanego ks. Ratti'ego, który dopiero na stanowisku w Polsce został mianowany arcybiskupem mediolańskim i kardynałem, a śmiało może być uważny za naszego przyjaciela.

Z kardynałów zagranicznych na pierwszem miejscu stoją:

Kardynał Wilhelm van Rossum, Holender, liczący lat 67 zakonnik Redemptorysta, który jako prefekt „Propagandy" wedle zwyczaju włoskiego zwany jest „Papa Nero", czyli papieżem czarnym, z powodu wielkiego wpływu i czarnego stroju piastuna tej godności. Opinja publiczna uważa go za przyjaciela Niemców.

Kardynał Mercier (imiona: Desire, Felicjan, Franciszek, Józef) liczący lat 70 arcybiskup belgijski, w Malines, kapłan wielkiej wiedzy i pobożności a niesłychanej siły charakteru, za którą cierpiał więzienia i prześladowanie podczas okupacji niemieckiej, a który nigdy nie wahał się objawiać gorącej miłości dla Polski, nakazując np. podczas najazdu bolszewickiego listem pasterskim powszechne modły za Polskę i zbieranie po kościołach pieniędzy dla biednych w Polsce. Jego kandydaturę podobno popierają liczne koła świata katolickiego obu półkuli, któreby chciały przerwania tradycji nowszej, że Papieżem zwykle Włoch zostaje.

Stan rokowań górnośląskich.

„Vossische Zeitung" donosząc o wynikach rokowań górnośląskich podkreśla, że wyników tych nie można uważać za ostateczne, o ile w układach końcowych między głównemi pełnomocnikami nie zostanie osiągnięte zupełne porozumienie. Jednak istnieje nadzieja, że w przyszłym tygodniu zostanie postawiony w tym kierunku poważny krok naprzód.

W szczególności wyniki prac poszczególnych podkomisji przedstawiają się wedle doniesień z Bytomia, jak następuje:

W podkomisji dla spraw kolei żelaznych punkt sporny przedstawia wybór przewodniczącego wzajemnej organizacji głównej.

W podkomisji dla spraw wodnych i elektryfikacji niewyjaśniona jest jeszcze sprawa zakładów dla zabezpieczenia wody.

W podkomisji dla spraw walutowych osiągnięto o tyle zasadnicze porozumienie, że banki niemieckie zapewniły potrzebną ilość waluty niemieckiej.

W podkomisji dla spraw celnych chodzi jeszcze o interpretację wyrazu „produkty naturalne".

W podkomisji dla spraw węgla i górnictwa wszystkie punkty zostały zasadniczo ustalone. Różnica istnieje jedynie w sprawie ilości rud żelaznych, jakich mają Niemcy dostarczać.

W podkomisji dla spraw pracodawców i pracobiorców pozostaje jeszcze nierozwiązana sprawa łączności związków zawodowych na Górnym Śląsku z organizacjami głównemi w Niemczech.

W podkomisji dla spraw ubezpieczeń społecznych najważniejsze sprawy zostały w zasadzie wyjaśnione.

W podkomisji dla spraw komunikacji nie jest jeszcze załatwiona kwestja, czy należy ustanowić specjalny sąd rozjemczy dla tych spraw.

W najważniejszej podkomisji dla spraw prawniczych uzgodniono stanowiska obydwu delegacji o tyle, że osiągnięto porozumienie w sprawie stałego miejsca zamieszkania, oraz osób przebywających na Górnym Śląsku od roku 1918. Toczą się jeszcze obrady nad uregulowaniem sprawy utrzymania dotychczas obowiązującego prawa i własności prywatnej, zwłaszcza zaś sprawy likwidacji, która stanowi najważniejszy punkt obrad. W sprawie tej rokowania są dalekie od porozumienia.

W podkomisji dla spraw ochrony mniejszości narodowych prace znajdują się wciąż jeszcze w stadjum przygotowawczem.

W podkomisji dla prawa międzynarodowego istnieje jeszcze różnica zdań odnośnie do kompetencji Sądu Rozjemczego w sprawach Komisji Mieszanej.

Zabójstwo w obronie honoru oficerskiego.

W nocy z 2 na 3 września r. z. w jadalni kasyna oficerskiego, przy ul. Marszałkowskiej 26 w Warszawie grono oficerów złożone z 9 osób zasiadło do wspólnej wieczerzy, wśród nich znajdował się kap. Jarecki i szwagier jego por. Aleksander Głogowski, którzy, po wychyleniu kilku kieliszków prowadzili z sobą dysputę zda się spokojną, po chwili jednak G. uderzył szwagra w twarz. Pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego, wywołanego tą zniewagą, J. dał trzy strzały z rewolweru, które spowodowały śmierć.

Oto w ogólnych zarysach zajście, które wczoraj było przedmiotem sprawy w Sądzie Wojskowym, gdzie na ławie skarżonych zasiadł Jarecki — o zabójstwo.

Oskarżenie popierał prokurator, major Janczewski, obronę wnosił adw. Szurley.

Po przemówieniu oskarżonego i świadków prokurator Janczewski oddając sprawiedliwość zaletom rycerskim J. wyznał, że smutny ten czyn, jakiego się dopuścił oskarżony jest nieszczęściem, ale wina jest, bo zaszło zabójstwo. Nikt niema prawa nikogo życia pozbawić życia — które jest dobrem najwyższem i obraza honoru nie równoważy się z zabójstwem, które zawsze jest zbrodnią i przez nie honor uratować się nie da. Mówca domaga się skazania za zabójstwo jednakże z jak najdalej idącem uwzględnieniem okoliczności łagodzących.

Adw. Szurlej na wstępie podkreśla, że chociaż oskarżenie brzmi „zbrodnia" w istocie mamy do czynienia tylko z tragedją. Zbrodni być nie może, bo nie było złego zamiaru: oskarżony działał tylko w odruchu obrażonej czci. Działanie takie jest obroną konieczną wobec napadu jakiem jest uderzenie w twarz (45 K. K.).

Honor dla J. był najwyższem dobrem osobistem, wyniósł to z domu, z korpusu kadetów i strzegł całe życie; nic dziwnego przeto, że zareagował na obrazę tak silnie. Po to jest oficerem, po to broń nosi.

Cóż innego da oficerowi mundur jeśli mu nie da ochrony czci własnej większym ponad miljarderów świata.

Po godzinnej naradzie Trybunału, przewodniczący sędzia pułk. Daniec ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego z zarzutu, uwzględniając z art 45 k. k. obronę konieczną.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Polikarpa
Jutro: Jana Chryz.
Wschód słońca: 8,21, zachód 5,50.
Długość dnia: 9,40. Przybyło 1,06.

TOW. OBRONY KRESÓW ZACH. W poniedziałek, dnia 13. bm. odbyło się w Śmiglu na salce strzeleckiej zebranie wszystkich przedstawicieli Kółek i Towarzystw miejscowych i zamiejscowych na którem wygłosił obszerny referat o celach Tow. Obrony Kresów Zachodnich delegat Głównego Zarządu z Poznania. Po długiej i ożywionej dyskusji wszyscy zebrani zdeklarowali się przystąpić do tej zbożnej pracy, co tem samem założono Tow. Obrony Kresów Zachodnich w Śmiglu.

Wszyscy obecni na tem zebraniu stanowią Radę powiatową, z pośród których wybrano Zarząd, w skład którego wchodzą: pp.: ks. dziekan Marciniak (przew.) Władysław Pioch (zast. przew.) Feliks Walkowski (sekretarz), Lorych (zast.) Symforjan Larek (skarbnik). Prócz powyższego Zarządu wybrano kierowników sekcji, a mianowicie: p. Witolda Łukomskiego kierownikiem sekcji gospodarczej, zaś zast. p. Chęcińskiego; kierownikiem sekcji oświatowej p. inspektora Chrzana, zast. p. Kostrzewskiego nauczyciela ze Śniat. Referentem prasowym wybrano p. Juliana Tyczkę, red. Orędownika Śmigielskiego. Delegatem na zjazd do Poznania, który się odbędzie 14 lutego wybrano ks. dziekana Marciniaka.

NA GODACH WESELNYCH PAŃSTWA Kazimierza i Getrudy z Schulzów Zielińskich zebrano 1,455 Mk. na Ochronkę śmigielską, którą to kwotę przekazaliśmy Bankowi Ludowemu w Śmiglu.

DANINA OD PODATKU GRUNTOWEGO wedle obliczenia komisarza obwodowego Śmigiel-zachód wynosi przeszło 50,000.000 marek.

KUPCY A KONSUMY. Na zebraniu Stowarzyszenia kupców chrześcijańskich i Korporacji kupców chrześcijańskich w Poznaniu omawiana była obszernie sprawa konsumów. P. Maciejewski w swoim referacie podkreślił niezdrowe stosunki panujące w handlu z powodu popierania konsumów przez Rząd kosztem całego ogółu kupców. Kupcy domagać się muszą, zdaniem referata, aby Rząd zaprzestał popierania konsumów przez wydzielanie im towarów po cenach znacznie zniżonych. Wystąpić należy przeciwko tworzeniu się trustów podtrzymujących wysokie ceny. Postanowiono sprawy te poruszyć na zjeździe kupiectwa Województwa poznańskiego, który ma się odbyć w połowie lutego.

OPTANCI A DANINA. Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej ogłosiło, że optanci na rzecz Niemiec będą mogli opuścić granicę Państwa Polskiego dopiero po przedstawieniu odpowiednich dokumentów, że wpłacili do skarbu daninę majątkową albo też, że zostali uwolnieni od obowiązku zapłacenia daniny.

STRAJK KOLEJARZY W NIEMCZECH. Z Drezna donoszą, że z powodu nie otrzymania od Rządu wiążących zupewnień w sprawie żądanej podwyżki, rozpoczęli kolejarze unieruchomianie linji kolejowych.

Ś. P. POSEŁ ŚWIDA. W poniedziałek wieczorem w swojem mieszkaniu w Warszawie, zmarł nagle skutkiem udaru serca poseł sejmowy z okr. suwalskiego ś. p. Adolf Świda. Zmarły liczył 67 lat i z wykształcenia był prawnikiem. Za okupacji niemieckiej był prezes. Tymczasowej Rady Obywatelskiej na Suwalszczyznę i na posterunku tym zdobył sobie powszechne uznanie i przywiązanie ludności, na terenie sejmowym należał do najwybitniejszych i popularniejszych osobistości, szczególnie ceniony jako znawca spraw wojskowych. Poprzednio był członkiem Klubu Mieszczańskiego, z którego jednak wystąpił w lecie z. r., zapisując się do Chrz. Nar. Str. Pracy.

Ze śmiercią posła Świdy nasze życie polityczne ponosi dotkliwą stratę. Ubył nam jeden z pracowników niestrudzonych, charakter czysty, umysł żywy, łączący pracowitość z energją i z wielkiem umiłowaniem sprawy publicznej. Cześć jego pamięci!

WEZWANIE PRZEMYSŁOWCÓW. Związek Wielkich Przemysłowców zwraca się do swych członków, aby brali jaknajliczniejszy udział w Targu Poznańskim. To samo zaleca Związek Wielkich Kupców Metalowych.

STROJE KOBIECE. Obecnie jest czas, kiedy moda spoczywa na laurach. Spoczynek będzie trwał aż do lutego. W lutym, znowu wszystkie domy krawieckie wezmą się gorąco do pracy, by tworzyć modę na wiosnę.

Jedyna kuźnia mody, Paryż, urządziła w ubiegłym tygodniu pokaz swej pracy na Balu Krawcowych. Podsumowanie daje następujące wyniki. Prawie wszystkie suknie miały barwy żywe, jaskrawe, przybrane świecącemi się ozdobami. Czarnych sukien było tylko dwie czy trzy. Zaś suknie jaskrawe, jak żółtawo-morelowa, szmaragdowa, zielonego jabłka, srebrzysta, koloru miedzi, ozdobione złotemi koronkami, kolorowymi haftami, taftą lub jedwabną krepą w kolorze purpurowego storczyka, pomarańczową, różową lub białą, robiły wrażenie ruszających się motyli.

Wszystkie suknie są długie, mają bardzo głębokie wycięcia, a wcale nie mają rękawów. Koło rąk i bioder unosi się moc pajęczynkowych draperji.

Suknie te, chociaż bardzo ekscentryczne, były prawdziwem dziełem sztuki. Wymagają jednak umiejętnego noszenia, a wtedy mogą wyglądać jak robes de style. Dawniej suknie takie uważane byłyby za teatralne, dziś takiej różnicy niema.

TYMCZASOWY GRÓB PAPIEŻA. Telegramy o zgonie Benedykta XV wspominają o pogrzebie, zaznaczając termin jego mniej więcej na 30 b. m. Otóż będzie to właściwie pogrzeb tymczasowy, gdyż panuje zwyczaj, że zwłoki zmarłego Papieża składa się najpierw w tymczasowem grobowcu w kościele św. Piotra, aby spoczywały przez pewien czas w pobliżu szczątek św. Piotra. W tymczasowym grobowcu zmarły spoczywa kilka miesięcy, rok, lat kilka, a nawet kilkanaście, zanim złożony zostanie na stały spoczynek w wybranym przez siebie kościele.

Ten grobowiec znajdował się, aż do Benedykta XV po lewej stronie Bazyliki niedaleko od wejścia. Ale po śmierci Piusa X. który pochowany jest na stałe w kościele św. Piotra, pod jedną z płyt posadzki, Papież Benedykt XV przeznaczył miejsce tymczasowego grobowca na jego pomnik, a później prowizoryczne miejsce spoczywania papieży przeniesiono nieco dalej, w głąb kościoła, do jednej z kaplic. Do tego więc miejsca odbędzie się zapowiadany pogrzeb Benedykta XV.

Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Klóskowski. Czcionkami drukarnia Klóskowskiego w Śmiglu